

Stefan Vrtel-Wierczyński

J. I. Kraszewski w sprawie wydania autografów Tymona Zaborowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 13/1/4, 360-362

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nia, które jest główną podstawą tego, że powieść mu się podobna. Słowem autorka i czytelnik pozostają z sobą w ciągłym porozumieniu milczącym. Tańska wstąpiła więc w *Dzienniku Franciszki Krasieńskiej* na wyższy stopień artyzmu, niż ks. Wirtemberska w *Malwinie*: stworzyła powieść psychologiczną bez komentarza. I w czym innym jeszcze znaczy się różnica: u ks. Wirtemberskiej spotykamy się z analizą stanów duchowych postaci już wewnętrznie uformowanej, charakteru skryzystalizowanego, w *Dzienniku* po raz pierwszy w powieści polskiej śledzimy rozwój charakteru (nie tylko „poprawę“ jak w *Doświadczyńskim*). Podziwiać zaś musimy konsekwencję, wprawną rękę autorki. Wszystkie te znamiona psyche bohaterki, które ujrzemy w epilogu rozwinięte w pełni, wykryć możemy, jakby w zarodku, w pierwszej części powieści. Tragedyę nosi postać królewiczowej w sobie, a autorka uwydatnia to umiejętnie i subtelnie.

W łańcuchu rozwojowym romansu polskiego zajmuje też *Dziennik Franciszki Krasieńskiej* miejsce wybitne, a znaczenie powieści jest tem większe, że zarówno w treści, jak w sposobie ujęcia przedmiotu, w układzie, w technice, jest to utwór oryginalny, wolny od wpływów postronnych. Wywarł natomiast wpływ na dalszy rozwój romansu.

Lwów.

Konstanty Wojciechowski.

J. I. Kraszewski w sprawie wydania autografów Tymona Zaborowskiego.

Poezye słynnego w swoim czasie „Wieszcz Miodoborów“ częściowo tylko zostały ogłoszone drukiem. Większość jego utworów wraz z obfitą korespondencją spoczywa w rękopisach (autografach i kopiach), złożonych w Bibliotece Czartoryskich, w Ossolineum, Bibliotece Baworowskich we Lwowie i w archiwum domowym hr. Szeptyckich w Przyłbicach. Rodzina poety kilkakrotnie podejmowała próby zebrania i ogłoszenia rękopiśmiennej spuścizny autora *Dum Podolskich*, jak o tem świadczy n. p. list Konstantego Zaborowskiego, brata Tymona, do księgarza lwowskiego, Kajetana Jabłońskiego w sprawie zamierzonego wydawnictwa, oraz spis utworów poety, przygotowanych do druku przez tegoż księgarza w r. 1843. (Rkp. Bibl. Ossolińskich I. 4720). Wydanie owo, z powodów nieznanych, do skutku nie doszło.

W 40 prawie lat później rodzina czyni starania ponowne i zwraca się do J. I. Kraszewskiego. W archiwum rodzinnem hr. Szeptyckich w Przyłbicach istnieje zachowana w tej sprawie korespondencja wdowy po bracie Tymona, Wandy Zaborowskiej z Kraszewskim, przebywającym podówczas w Dreźnie. Wanda Z.

posłała Kr-u do Drezna autografy „Wieszczka Miodoborów“, z prośbą, aby je przeczytał i osądził, „czy warte są druku“, a następnie, aby „raczył wejść w umowę z jaką księgarnią lub redakcją pism literackich o nabycie listów T. Z.“ Fundusz uzyskany z rozprzedaży pism pragnie ofiarować na kościół, na cmentarz familijny i na szkołę ludową w Liczkowcach, jako dar poety, „który z taką gorącą miłością ukochał tę rodzinną ziemię i opiewał jej malownicze powaby z wdziękiem prostoty i z ogniem niebieskiego natchnienia“.

List Kraszewskiego w odpowiedzi W. Zaborowskiej na jej pismo z d. 29.X. 1879 r.

B. d.

Szanowna Pani Dobrodziejko!

Bardzo wdzięczny jestem za zaufanie, jakim mnie raczyłaś zaszczyścić. Pisma po wieszczach naszych narodowych, jakieby one kolwiek były, przyczyniają się do lepszego ich poznania, obowiązkiem jest ogłaszać, jeżeli nic nie staje na przeszkodzie.

Chętnie więc spełnię obowiązek, ułatwiając to Pani dobr. Jeżeli i listów liczba jest znaczna, mogłyby być wydane osobno, jeśli mniejsza, jedno z pism peryodycznych mogłoby je drukować. Lecz o tem da się dopiero zawyrokować, gdy się przejrzą.“

Mój adres: Saxe, Dresde, Villa Nordstrasse,
Monsieur le Dr. *J. I. Kraszewski*.

Odpowiedź Kraszewskiego po otrzymaniu autografów.

D. 27. listopada, 1879, Drezno.

Szanowna Pani Dobrodziejko! Spieszę Ją zawiadomić, że korespondencję ś. p. Tymona Zaborowskiego odebrałem i że takową, jak tylko będę mógł, zajmę się, odczytam, a co do sposobu zużytkowania jej wedle życzenia Pani następnie stosowne poczynię kroki. Gdy jednak listów jest dosyć dużo, a moje oczy tylko we dnie mogą służyć, zajmie to zapewne dosyć czasu i proszę o cierpliwość. W każdym razie za całość powierzonej mi korespondencji i zastosowanie się w wydaniu jej do życzeń Pani zaręczam.

Z najgłębszym szacunkiem
sługa życzliwy
J. I. Kraszewski.

Jak widzimy, Kraszewski z całą gotowością podjął się redakcyi wydania korespondencji Zaborowskiego, w myśl słusznej zasady, że pisma po wieszczach narodowych, jakiegokolwiekby one były, należy ogłaszać, ponieważ przynoszą materiały „do lepszego ich poznania“, ponieważ zbliżają nas do pra-

wdy. Zamierzone wydawnictwo nie przyszło do skutku. Może ważniejsze zajęcia i wypadki stanęły na przeszkodzie, a może po przejrzaniu korespondencji okazało się, że treść jej jako zbyt osobista, nie bardzo nadaje się do druku; dość, że zamiar w czyn nie przeszedł.

Lwów.

Stefan Vrtel.
